

**GORZOWSKIE
WIADOMOSCI
KOSCIELNE**



**ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ**

STYCZEŃ 1972

~~112~~

112



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 14

Gorzów Wlkp. — Styczeń

Nr 1

PRYMAS POLSKI

Warszawa, dnia 15 sierpnia 1971 r.
ul. Miodowa 17.

WPROWADZENIE DO PROGRAMU DUSZPASTERSKIEGO na rok 1971/1972

Tematem programu homiletycznego jest: Chrystus Światłością narodów". Opracowany on został przez połączone Komisje Duszpasterską i Maryjną Episkopatu Polski. Szczególną troską chcemy otoczyć młodzież polską, aby Chrystus przede wszystkim dla niej był Światłością.

W tym roku po raz pierwszy wszystkie programy — homiletyczny, duszpasterski i program „Społecznej Krucjaty Miłości” — skupiają się wokół jednego zagadnienia: **młodzieży**, aby wyprowadzić ją z zagubienia się, na zwykłe, proste drogi Boże. Jest to w obecnej chwili sprawa najważniejsza!

Jak chcemy młodzieży pomóc? Przede wszystkim przez pozytywny, pełen szacunku stosunek do niej. Młodzież jest zawsze coraz to inna. Różni się od starszego pokolenia, ale ma do tego prawo, bo każde pokolenie musi wnosić nowe wartości.

Na tym polega rozwój Rodziny ludzkiej. Musimy to zrozumieć i docenić. Pragniemy jednak w całej młodzieży dostrzec dobro, choćby ono było pokryte formą dla nas niezrozumiałą (mody, stylu, zachowania), a może nawet złem. Musimy doszukiwać się wszędzie dobra.

Chcemy młodzieży również pomóc przez proste mówienie o Bogu. Młodzież tęskni do Boga, chociaż może inaczej to wyraża niż my, a nieraz pokrywa to milczeniem, lub wcale się nie wypowiada.

Pragniemy jej pomóc przez okazanie serca (zaufanie, dostrzeżenie jej wartości). Jednak najbardziej pomożemy młodzieży gdy będziemy ją bronić przed nietrzeźwością i demoralizacją. Całe społeczeństwo jest odpowiedzialne za wychowanie młodego pokolenia. Zwłaszcza rodzice muszą mieć odwagę nauczania dzieci wiary i postępowania moralnego, muszą mieć czas na szczerze z nimi rozmowy, w pełnej prawdzie.

Cały wysiłek niesienia pomocy młodzieży prowadzimy w imię Maryi. — Najłatwiej i najbezpieczniej możemy wychować młodzież, ukazując postawę służebniczą i opiekuńczą Maryi. Maryja jest uszczegółowionym wzorem postawy opiekuńczej i służebnej. Ma to ogromny wpływ na wychowanie chłopców. Bez Jej pomocy nie zdołamy wychować młodego pokolenia! Nie potrafimy zwłaszcza ukształtować dobrego i właściwego kontaktu młodzieńca i dziewczęcia.

Dorosłym stawiamy zadanie: „**Pomóżmy młodzieży!**”! Młodzieży — „**Pomóżmy drugiemu człowiekowi!**”! Skierowanie ku potrzebom drugich jest bowiem najlepszym sposobem wychowania własnej osobowości. Najbardziej pomożemy młodzieży przez nauczanie jej postawy społecznej, służebnej, pełnej miłości bliźniego, pokonywującej egoizm i wygodnictwo.

W ten sposób pragniemy równie włączyć czynnie młodzież w program „Społecznej Krucjaty Miłości” i w szeregi „Pomocników Maryi Matki Kościoła”. Młodzież ma nie tylko być tematem obecnego roku „Społecznej Krucjaty Miłości”, ale ma sama brać w niej czynny udział, wiernie ten program wypełniając.

(—) † Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

DUSZPASTERSKI ROK PAŃSKI 1971/1972

pod hasłem: „Jezus Chrystus — Światłością Narodów”
„Młodzież w służbie Kościoła i Narodu”

Instrukcja duszpasterska

I. Uwagi wstępne:

Od roku 1968 Komisja Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego wypracowała czteroletni ogólny program kaznodziejski pod hasłem: „Jezus Chrystus — Światłością świata”. Programy są zawsze wypracowane w celu urzeczywistnienia ducha odnowy Soboru Watykańskiego Drugiego, z uwzględnieniem konkretnych warunków naszego polskiego życia religijnego. Dotyczy to przede wszystkim „Aktu Oddania się w niewolę Maryi” z roku 1966, roku millenijnego a także zadań ogłoszonej w roku 1967, przez Ks. Prymasa Polski „Społecznej Krucjaty Miłości”. W ramach czteroletniego programu tematyka poszczególnych lat brzmiała:

rok 1968/1969 — „Jezus osobowy i mistyczny” — celem pracy było ukazanie Jezusa Chrystusa w Jego życiu ziemskim oraz zbawczym działaniu założonego przez Niego Kościoła.

rok 1969/1970 — „Jezus Chrystus — działający w Sakramentach Świętych przez łaskę” — program roczny ukazywał Jezusa Chrystusa, działającego w Sakramentach Świętych, kształtującego przez to życie kapłańskie i życie Ludu Bożego.

rok 1970/1971 — „Jezus Chrystus — Drogą, Prawdą, Żywotem” — zmierzającym do uświęcenia wszelkich form życia Ludu Bożego.

W roku 1971/1972 wskażemy na Chrystusa Pana jako na „Światłość narodów”. W ten sposób zakończymy czteroletni program kaznodziejski i duszpasterski. Obok programu kaznodziejskiego i duszpasterskiego od roku 1967 biegł równocześnie i uwzględniany był w pracy duszpasterskiej program „Społecznej Krucjaty Miłości”. Pierwszy rok pracy nad realizacją „Społecznej Krucjaty Miłości” wyznaczał bardzo konkretne zadanie: „miłość poprzez słowo”. Był to rok 1969/1970. Celem pracy było uratowanie języka miłości, którym wyraża się szacunek dla godności każdej osoby ludzkiej, zadbanie o kulturę słowa, którym posługujemy się w

życiu osobistym. Na rok duszpasterski 1970/1971 „Społeczna Krucjata Miłości” rzuciła hasło: „obronę życia Narodu”.

W roku 1971/1972 „Społeczna Krucjata Miłości” podejmuje zagadnienie, które wymaga szczególniejszej troski i starań — zagadnienie „młodzieży”.

Hasło tego roku brzmi: „Młodzież w służbie Kościoła i Narodu”! Tym razem program duszpasterski będzie ujednoczony i zespolony i jako jeden, przedstawiony duszpasterzom.

II. Nazwa Roku: „Jezus Chrystus — Światłością narodów”.

„Wy jesteście solą dla ziemi. Wy jesteście światłem świata. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli dobre wasze uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. (Mt 5, 13 i 14 i 16).

„Ponieważ Chrystus jest światłością narodów, obecny Sobór święty, w Duchu Świętym zgromadzony pragnie gorąco oświecić wszystkich ludzi blaskiem Jego jaśniejącym na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele — „LUMEN GENTIUM” n. 1). „Wiara rozjaśnia wszystko nowym światłem i ujawnia Boży zmysł odnośnie do pełnego powołania człowieka: (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes” n. 11).

III. Hasło Roku: „Bądźcie naśladowcami moimi... tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor. 11, 1).

IV. Patron roku: Św. Paweł, Apostoł narodów.

„Świątynią Boga jesteście i Duch Boży mieszka w Was” (1 Kor. 3,16). „Kanon Nowego Testamentu oprócz czterech ewangelii zawiera także listy św. Pawła i inne pisma apostołskie, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego. W nich za mądrym zrządzeniem Bożym znajdujemy potwierdzenie wiadomości o Chrystusie Panu, coraz dokładniejsze objaśnienie prawdziwej Jego nauki, ogłoszenie zbawczej potęgi boskiego dzieła Chrystusa oraz początków Kościoła i jego przedziwnego rozszerzenia się oraz zapowiedź jego chwalebного dopełnienia” (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym n. 20).

W tym roku szczególną czcią otaczać będziemy postać błogosławionego Ojca Maksymiliana Marię Kolbego (ogłoszonego błogosławionym dnia 17 października 1971 roku). Będzie On wzorem dla młodzieży, jako „Szaleniec Niepokalanej”, a przede wszystkim prawdziwym wzorem miłości bliźniego pełnym poświęcenia i ofiary dla drugih.

V. Droga do Jezusa — Światłości narodów, przez Maryję, Matkę Kościoła:

„Oto błogosławioną słać mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Mt 1, 48). „Ona, Matka Kościoła jest znakiem jedności i zachętą do doskonałego braterstwa wszystkich chrześcijan” (Adhortacja Apostolska Ojca św. Pawła VI „Signum magnum” z dnia 13 maja 1967 r.). „Gdy Matka czci doznaje, to poznaje się, kocha i wielbi w sposób należyty i zachowuje się przykazania Syna” (Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” n. 66).

„Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego, Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca

dzieci prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych" (akt ślubów Narodu na Jasnej Górze z dnia 26 sierpnia 1956 r.).

„Pragniemy dziś społem ubezpieczyć Kościół na drugie Tysiąclecie, a nienaruszony skarb Wiary przekazać nadechodzącym pokoleniom **Młodej Polski**" (z aktu oddania w niewolę Maryi).

VI. Modlitwa Roku:

„Wszystko cokolwiek chcemy, aby nam ludzie czynili, my im czynimy" (Mt 7,12). „Panie, przymnóż nam wiary" (Łk 17,5). „Przyjdź Królestwo Twoje" (Łk 11.). „Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus" (Gal. 2,20).

VII. Czas trwania Roku:

Od uroczystości Chrystusa Króla, dnia 21 listopada 1971 roku, jako święto „Społecznej Krucjaty Miłości" do niedzieli XXXIII w ciągu roku tj. dnia 19 listopada 1972 r.

VIII. Tematyka Roku:

Chrześcijanin w oparciu o zasady wiary św. i nadprzyrodzone moce, będące owocem działania zbawczego Chrystusa, jako Mistrza życia chrześcijańskiego — ma swoim życiem odzwierciedlić swego Zbawiciela, jako „Światłość świata", tak „aby ludzie widzieli dobre wasze uczynki i chwaliłi Ojca Waszego, który jest w niebie" (Mt 5,14 i 16).

Dorosłym stawiamy zadanie: „Pomóżmy młodzieży" przez dobre wychowanie i dobry przykład. Młodzieży zaś: „Pomóżmy drugiemu człowiekowi" przez dobre, chrześcijańskie postępowanie.

IX. Zadanie Roku:

1. Pełny, wszechstronny rozwój osoby ludzkiej.
2. Praca nad tym może być dokonana przez harmonijne współdziałanie natury z łaską.
3. Człowiek stworzony na obraz Boży (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym n. 12), odkupiony Krwią Baranka (tamże, n. 22).
4. Uświęcony mocą Ducha św. (Dekret o Apostolstwie świeckich, n. 3).
5. Ukształtowanie charakteru chrześcijańskiego, przez odtworzenie w sobie a szczególnie w **duszach dzieci i młodzieży obrazu Chrystusowego**: odnowicie się duchem umysłu waszego i oblecicie się w nowego człowieka, który stworzony jest według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4,24) — „ażby Chrystus był w was ukształtowany" (Gal. 4,19).
6. „Przyrzekamy Ci **wychować młode pokolenie** w wierności Chrystusowi, bronić je przed zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską" (z tekstu Ślubów Narodu na Jasnej Górze z dnia 26 sierpnia 1957 roku). W ręce Twoje, Maryjo, Matko Boga i nasza, oddajemy przyszłość naszej wiary (a przyszłością naszej wiary są **dzieci i młodzież**) z aktu oddania Bogarodzicy w macierzyńską niewolę dnia 3 maja 1966 roku.

X. Cel Roku:

Zabezpieczenie młodego pokolenia przed demoralizacją i zaprawienie go do służby Kościołowi i Narodowi.

XI. Dokumenty, na których opiera się program duszpasterski na rok 1971/1972

1. Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” — rozdział drugi (Lud Boży) — rozdział czwarty (Katolicy świeccy).
2. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim dokładnie przepracowana.
3. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym: rozdział pierwszy części pierwszej (godność osoby ludzkiej) rozdział drugi (wspólnota ludzka) — rozdział trzeci (aktywność ludzka w świecie).
4. Encyklika Ojca św. Papieża Jana XXIII „Pacem in terris” z dnia 11 kwietnia 1963 r.
5. Encyklika Ojca św. Papieża Pawła VI „Populorum progressio” z dnia 26 marca 1967 r. „Humanae vitae” z dnia 25 lipca 1968 r.
6. Aktualne wypowiedzi Ojca św. Papieża Pawła VI na temat wychowania człowieka. Paweł VI, „Trwajcie mocno w wierze” — Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy — Kraków 1971.
7. Przemówienie Księdza Prymasa Polski, Stefana Kardynała Wyszyńskiego do młodzieży.
8. Ramowy program katechizacji w zakresie szkoły podstawowej (I-VIII) i w zakresie szkoły średniej (I-IV) — zatwierdzony przez Plenarną Konferencję Episkopatu Polski.

XII. Duszpasterskie idee przewodnie Roku:

„Jezus Chrystus — Światłością Narodów”

„Młodzież w służbie Kościoła i Narodu”.

Po latach przygotowań milenijnych Wielkiej Nowenny i samym Jubileuszowym Roku Tysiąclecia Chrztu Polski, podjęliśmy pracę w duchu odnowy Soboru Watykańskiego Drugiego. Czwarty rok pracy na tym polu jest przed nami.

Przede wszystkim musimy sobie uświadomić jakie są zagrożenia, dotyczące osoby ludzkiej. Wymienimy je ogólnie:

1. Demoralizacja za pośrednictwem swobody seksualnej, mody,
2. Pogoń za rozrywką i przyjemnością za wszelką cenę,
3. Znieczulica na nieszczęście drugiego i na zło, dostrzegane w kręgu najbliższym,
4. Pijaństwo dochodzące do niezwykłych rozmiarów, nikotynizm, używanie środków odurzających (narkotyki),
5. Niebezpieczeństwo zwątpienia i bezideowości — brak sensu życia,
6. Poczucie osamotnienia,
7. Osłabienie więzi zwłaszcza u młodzieży z przyszłością Narodu,
8. Wielkie braki podstawowych zasad miłości bliźniego.

Przeciwdziałanie:

1. Poszanowanie osoby ludzkiej, po myśli konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym n. 27 (HUMANIZM).
2. Oparcie naszej moralności chrześcijańskiej na dekalogu i czterech cnotach kardynalnych.
3. W oparciu o dekrety Soboru Watykańskiego Drugiego uświadomienie Ludowi Bożemu konsekwencji, jakie wypływają z Sakramentu Chrztu św. i Sakramentu Bierzmowania:
 - a) chrześcijański sens życia,

- b) charakter nadprzyrodzony,
 - c) optymizm chrześcijański,
 - d) panowanie nad sobą,
 - e) wstrzemięźliwość, trzeźwość,
 - f) obowiązkowość — wytrwałość,
 - g) czystość seksualna — oparta na środkach naturalnych i nadprzyrodzonych,
 - h) konieczność rezygnacji, wyrzeczeń, ofiary.
4. Wychowanie człowieka do zgodliwego pożycia z drugim człowiekiem, w rodzinie, z sąsiadami, towarzyszami pracy, podwładnymi, kolegami.
 5. Uczestnictwo człowieka w środowisku społecznym — „nikt nie jest samotną wyspą” — domaga się zainteresowania drugim człowiekiem, odnoszenia się do każdego z jak największym szacunkiem, bez względu na stan, zawód, zaszczyty, posiadanie urzędu, majątku. Chrześcijańin jako odbicie światłości Bożej, winien życzliwie wyjść każdemu naprzeciw, umieć współżyć z drugim, zachować zawsze postawę otwartą, odważną, bez kompromisu, winien uszanować zdanie drugiego, chętnie przeproszać i przebaczać. Kultura współżycia.
 6. Postawione zasady dialogu, kolegalności i ekumenizmu przez Sobór Watykański Drugi — wprowadzać w życie i tymi zasadami się kierować.
 7. Wychowanie do odpowiedzialności, po myśli wskazań Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym n. 31. Odpowiedzialność za drugich — to jeden z rodzajów miłości wyrazem zaś tej odpowiedzialności jest przede wszystkim świadectwo życia i postawa apostołska, o czym mówi szczególnie Dekret o apostołstwie świeckich n. 12 i 13, oraz Konstytucja dogmatyczna o Kościele n. 33 i 35).

Ostatni spis ludności z roku 1970 wykazał, że w Polsce co 8 małżeństwo się rozodzi — rzuca to cień na wychowanie naszego społeczeństwa młodego, które nie ma ani dojrzałości ani odpowiedzialności.

8. Konieczność odwagi, zdecydowania, zachowania własnej postawy, wobec fałszywie podjętej tolerancji na postępowanie drugich.
9. Chrystus Eucharystyczny jest siłą pełnego człowieczeństwa (Dekret o posłudze i życiu kapłanów n. 5 i 6). Dlatego praca duszpasterska ma zmierzać w tym kierunku, by jak najwięcej wiernych przystępowało do Komunii św. w czasie sprawowania Przenajświętszej Ofiary. Eucharystia wciela w Chrystusa i upodabnia do Niego — „pierwszą i najważniejszą powinnością synów Kościoła w szerzeniu wiary jest głębokie życie chrześcijańskie”. Gorliwość bowiem ich w służbie Bożej i miłość wobec bliźniego wniosą świeży powiew duchowy do całego Kościoła, który okaże się jako znak podniesiony wśród ludów, jako **światłość świata i sól ziemi**. (Dekret o działalności misyjnej Kościoła n. 36). Codzienna Komunia św. jest zwłaszcza ważna dla dzieci i młodzieży. Znamienne jest tutaj wypowiedzenie się św. Jana Damasceńskiego: „Gdy patrzę na Ciało Chrystusa pod chleba postacią, to mówię sobie” dzięki temu Ciału nie jestem gliną, popiołem... ale człowiekiem, dzieckiem Bożym...” Ścisłą łączność z Chrystusem zobowiązuje do poszanowania godności człowieka, do pracy nad wewnętrznym rozwojem, do prawdziwej kultury życia. Eucharystia uczy współżycia w jedności i miłości i prowadzi do dzieł miłości, do apostołstwa.

W ten sposób spełnią się na nas, w pracy duszpasterskiej słowa św. Piotra Apostoła: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dobroć Tego, który Was wezwał z ciemności do prawdziwego swojego światła” (1 Piotr 2,9).

Dlatego duszpasterze będą się modlić w tym roku słowami św. Pawła Apostoła: „Spraw Panie, by przeze mnie dopełniło się głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały” (II Tym. 4,17).

XIII. Program kaznodziejski na rok 1971/1972 — „Jezus Chrystus Światłością narodów”

Program kaznodziejski obejmuje:

1. Program kaznodziejski dla dorosłych „Ja jestem światłością świata” (J 8,12).
2. Program homiletyczny dla **młodzieży** — którego zagadnienie wyraża się w haśle: „Jezus Chrystus, Światłością narodów”, — „Miłość w Chrystusie Jezusie”. Będzie on ukazywał drogi życiowe, przez Chrystusa wyznaczone.
3. Program homiletyczny dla dzieci, oparty całkowicie na programie dla młodzieży.
4. Nauki stanowe dla rodziców,
5. Nauki stanowe dla młodzieży,
6. Kazania pierwszopiątkowe.
7. Tematyka konferencji rejonowych i dekanalnych.

I. Konferencje ascetyczne:

- a) Kapłan, po myśli słów Chrystusa — „solą ziemi”.
- b) Kształtowanie charakteru chrześcijańskiego u młodzieży.
- c) Porządek wewnętrzny i zewnętrzny w życiu kapłana.
- d) Postęp techniczny winien iść w harmonii z doskonaleniem moralnym — Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym n. 34, 35, 36).
- e) Konieczność rezygnacji, wyrzeczeń, ofiary z zachowaniem hierarchii wartości.
- f) Optymizm chrześcijański.

II. Konferencje teologiczno-pastoralne:

- a) Omówienie programu kaznodziejskiego i duszpasterskiego na rok 1971/1972: „Jezus Chrystus — Światłością narodów” z uwzględnieniem programu dla młodzieży: „młodzież w służbie Kościoła i Narodu”.
- b) Trwałe wartości Narodu Polskiego winny być przekazane młodemu pokoleniu.
- c) Wychowanie młodego pokolenia w świetle deklaracji soborowej o wychowaniu chrześcijańskim.
- d) Nowozatwierdzone programy katechizacji przez Konferencję Plenarną Episkopatu.
- e) Normy współżycia międzyludzkiego.
- f) Przeciwdziałanie duszpasterskie wobec sexu, pijaństwa i grzechów przeciwnych miłości bliźniego.

XIV. Skoordynowane zwyczajne akcje duszpasterskie w r. 1971/1972

1. Uroczystość Chrystusa Króla — 21 listopada 1971 r. — święto „Społecznej Krucjaty Miłości” — „Młodzież w służbie Kościoła i Narodu” — ogłoszenie roku młodzieżowego.
2. Advent — rozpoczęcie adwentu w niedzielę, dnia 28 listopada 1971 roku — ożywienie działań duszpasterskich wśród dzieci z okazji rorat, pod hasłem: „dzieci składają ofiarki Dzieciątku Bożemu”.
3. Dzień górnika — uroczystość św. Barbary — 4 grudnia 1971 r.
4. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP dnia 8 grudnia 1971 roku przed uroczystością nowenna — dorośli modlą się w intencji młodzieży — triduum przed uroczystością na temat służby młodzieży dla Kościoła i Narodu — O. Maksymilian Kolbe jako wzór postawy służby bliźniemu. (Młodzież żeńska szkolna i pozaszkolna).
5. Dzień matek oczekujących potomstwa — trzecia niedziela Adwentu — dnia 12 grudnia 1971 roku — Msza św. homilia — błogosławieństwo.
6. Dzień pokoju — Nowy Rok 1972 — 1 stycznia 1972 roku — modlitwa o pokój między narodami — rozpracowanie problematyki walki o pokój i wychowanie do pokoju. Wojny rodzą się najpierw w sercu człowieka. Są możliwe jedynie dzięki niechęci uprzednio istniejącej. Stąd znane sformułowanie Ojca św. Papieża Pawła VI: „pokój jest obowiązkiem każdego z nas — zanim stanie się polityką, jest wprzód nastawieniem duchowym”. Z jednej strony o pokój trzeba się modlić — z drugiej strony trzeba zdobyć się na wysiłek w kierunku pojednania się i tak:
 - a) na poziomie jednostkowym pojednanie się człowieka z człowiekiem, z członkami rodziny, z sąsiadami, ze znajomymi, z kolegami w pracy, z przełożonymi,
 - b) umiejętność prowadzenia dyskusji i dialogu,
 - c) szacunek dla każdego człowieka, umiejętność współpracy, gotowość do przyjęcia cudzego zdania, o ile ono jest słuszne, zwalczanie plotkarstwa i obmów oraz podejrzenia,
 - d) łagodzenie sporów,
 - e) umiejętność przeproszenia i przebaczenia.
7. Dzień rodzinny — uroczystość świętej Rodziny — Jezusa — Maryi — Józefa — dnia 2 stycznia 1972 — list pasterski — modlitwa za rodzinę, by dobrze wychowywała młodzież.
8. W okresie Bożego Narodzenia — adoracja żłóbka przez dzieci i młodzież — koledy, inscenizacje, przemówienia.
9. Koleda — ze szczególnym uwzględnieniem zainteresowania się młodzieżą — rozmowy z nią — po koledzie — pokłosie koledowe — sprawozdanie z wizytacji pasterskiej parafii — zobrazowanie życia młodzieży.
10. Tydzień ekumeniczny — niedziela druga w ciągu roku — 16 do 23 stycznia 1972 roku.
11. Wielkopostna Akcja Trzeźwości — niedziela druga Wielkiego Postu — 27 lutego 1972 roku.
12. Dzień Kobiet — 8 marca 1972 roku.
13. Rekolekcje wielkopostne wszystkich stanów — z uwzględnieniem problematyki młodzieżowej.

14. Triduum dla mężczyzn — uroczystość św. Józefa — 19 marca 1972 r.
15. Święto Pracy — dnia 1 maja 1972 roku.
16. Tydzień powołań kapłańskich i zakonnych — niedziela czwarta Wielkanocy 23 kwietnia 1972 roku, — szczególnie zainteresowanie młodzieży w tym względzie.
17. Odnowienie aktu oddania się Matce Najświętszej — uroczystość Matki Bożej Królowej Polski — 3 maja 1972 roku.

CENTRALNY DZIEŃ ROKU MŁODZIEŻY — poprzedniego dnia we wszystkich kościołach umożliwienie przeżycia Sakramentu Pokuty, wieczorem o godz. 20-tej uroczysty Apel Jasnogórski.
Dzień modlitwy w intencji młodzieży we wszystkich parafiach a także na Jasnej Górze.

Ponowienie Millenijnego Aktu Oddania, według tekstu: „Pragniemy dziś społeczeństwem ubezpieczyć Kościół święty na drugie Tysiąclecie, a nie naruszony skarb Wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom Młodej Polski”.

Młodzież: „Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumiennosci, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Dzieci: „Choć jeszcze jesteśmy mali i siły nasze są słabe, chcemy jednak i my pomóc do tego, aby cała Polska była święta i bez grzechu, aby była prawdziwym Królestwem Twego Syna Pana Jezusa i Twoim, Królowo Polski”.

18. Dnia 7 maja 1972 roku, w niedzielę po 3 maja — ogólnopolska pielgrzymka Młodzieży Akademickiej z udziałem całego Episkopatu.
19. Dzień „Matek” — dnia 26 maja 1972 roku — wdzięczność dla matek za chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia.
20. Drugi dzień Zielonych Świąt — uroczystość Matki Bożej, Matki Kościoła, obchodzona po raz drugi w Polsce.
21. Międzynarodowy Dzień Dziecka — 1 czerwca 1972 r.
22. Pielgrzymka młodzieżowa żeńska na Jasną Górę, ogólnopolska — dnia 11 czerwca 1972 roku — Ks. Prof. Dr Jerzy Pawlik.
23. Przygotowanie do akcji duszpasterskiej wczasowej i turystycznej zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, by wszędzie świadczyła o Chrystusie — w miesiącu czerwcu 1972 roku.
24. Zakończenie roku szkolnego — katechizacji — rozdanie świadectw, podziękowanie nauczycielom i wychowawcom, katechetom i katechetkom za pracę nad dziećmi i młodzieżą.
25. W czasie wakacji — pielgrzymki (wycieczki) młodzieży na Jasną Górę — zwłaszcza z miast.
26. Dzień modlitw w intencji Ojca św. Pawła VI — uroczystość św. Piotra i Pawła Ap. — dnia 29 czerwca 1972 roku.
27. Dzień automobilistów — motocyklistów i kierowców pojazdów mechanicznych — dzień św. Krzysztofa — dnia 25 lipca 1972 r. — pod hasłem: „uwaga dziecko — na drodze”.
28. Dzień szacunku dla osób starszych (rodziców, dziadków, babek, rencistów) — w uroczystość św. Anny — dnia 26 lipca 1972 roku i uroczystość św. Joachima, dnia 16 sierpnia 1972 r.
29. W niedzielę, po 26 sierpnia 1972 r. — 27 sierpnia 1972 r. ogólnopolska pielgrzymka młodzieży na Jasną Górę.

ska, tradycyjna pielgrzymka mężczyzn i młodzieży męskiej na Jasną Górę.

Uwaga: Od września do grudnia 1972 r. przybywają, jak co roku delegacje parafialne na Jasną Górę w intencji młodzieży.

30. Tydzień przygotowania do nauki chrześcijańskiej — pierwszy tydzień września 27 sierpnia do 3 września 1972 roku — specjalnie wyakcentowany pod hasłem: „Młodzież i dzieci w służbie Kościoła i Narodu”.
31. „Dożynki” — podziękowanie za zbiory — pierwsza niedziela września 1972 roku.
32. Triduum dla niewiast — uroczystość Narodzenia Matki Najświętszej — dnia 8 września 1972 roku.
33. Międzynarodowy Dzień Środków Oddziaływania Społecznego — trzecia niedziela września 1972 r. (17 września 1972 r.).
34. Tydzień Biblijny — Tydzień Słowa Bożego — przed uroczystością św. Hieronima — 30 września 1972 roku — urządzenie wystawy obrazów biblijnych dla dzieci i młodzieży.
35. Tydzień Miłosierdzia — pierwszy tydzień października 1972 r. 1 do 8 października.
36. Tydzień Misyjny — 15—22 października 1972 roku — niedziela XXX w ciągu roku.
37. Dzień Modlitw Pracowników Lecznictwa — niedziela XXIX w ciągu roku, dnia 22 października 1972 roku.
38. Tydzień Zmarłych — 1 do 8 listopada 1972 roku, z uwzględnieniem ofiar wojny, zwłaszcza ofiar obozów koncentracyjnych i więźniów.
39. Triduum dla młodzieży męskiej szkolnej i pozaszkolnej — przed uroczystością św. Stanisława Kostki — dnia 13 listopada 1972 roku.
40. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej — ostatni tydzień listopada 1972 roku — szczególnie dla młodzieży: kultura życia codziennego, kultura słowa, rozmowy towarzyskie, poczucie wstydu, etyka i psychologia mody, uprzejmość i grzeczność na codzień, umiejętność zabawy, sport, turystyka, poszanowanie przyrody.

Stosownie do uznania Wydziału Duszpasterstwa Kurii Biskupiej mogą powyższe akcje duszpasterskie być zmienione, skrócone, przełożone na inny termin. Koordynacji na terenie Dekretu dokonuje Ksiądz Dziekan, na terenie parafii Ksiądz Proboszcz, zgodnie ze wskazaniami Wydziału Duszpasterstwa Kurii.

XXV. Praca duszpasterska w ciągu roku 1971/1972

„Jezus Chrystus — Światłością narodów”

„Młodzież w służbie Kościoła i Narodu”

1. Kapłani — dążąc do doskonałości, by być „solą ziemi” — uprawianie ascezy, szczególnie zwrócenie uwagi na to, że postęp techniczny powinien iść w harmonii z doskonaleniem moralnym, „to jest wola Boża — uswięcenie wasze” (1 Tes 4,34). Praca nad dziećmi i młodzieżą szczególna. Lektorzy, Służba Ołtarza — Biel, Schola cantorum.
2. **Zakony męskie i żeńskie** — nieustanna modlitwa w intencji Roku a szczególnie za młodzież polską. Kontakty z młodzieżą, wypracowania powołań kapłańskich i zakonnych.

3. **Katecheci i katechetki** — przeprowadzanie nowego programu katechizacji w szkołach podstawowych i średnich — należy szczególnie nacisk położyć na współpracę katechety i katechetki z rodzicami, angażować rodziców do katechizacji — przy nauczaniu historii Kościoła w Polsce i jego wkład w kulturę Narodu — ilustrować przykładami Wielkich Polaków — upowszechnić „ABC Społecznej Krucjaty Miłości” — zaznajmić się gruntownie z deklaracją soborową o wychowaniu chrześcijańskim, pamiętając o tym, że „Sobór święty wyraża wielką wdzięczność kapłanom, zakonnikom, zakonnicom i świeckim katolikom, którzy z ewangelicznym oddaniem poświęcają się zaszczytnej pracy na polu wychowania wszelkiego rodzaju i stopnia, i zachęca ich, aby wspaniałomyślnie trwali w wykonywaniu podjętego zadania i aby usiłowali tak odznaczać się przepajaniu wychowanków duchem Chrystusowym, w sztuce wychowania i zamiłowania ich do nauki, iżby nie tylko posuwali naprzód wewnętrzną odnowę Kościoła, ale utrzymali i wzmogli jego dobroczynną obecność w dzisiejszym świecie, szczególnie intelektualnym”. (Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim n. 12). Katecheci i katechetki winni pamiętać, że są **wychowawcami**. Dotrzeć do tzw. „młodzieży zagubionej”. Szukać jej.

4. **Dorośli** — zadanie w tym roku „Jezus Chrystus Świątością narodów” są następujące:

- a) pogłębienie wiary,
- b) poprawa obyczajów a szczególnie walka z pijaństwem i demoralizacją,
- c) zdobycie cnót kardynalnych,
- d) wyrobienie poczucia odpowiedzialności za wychowanie dzieci i młodzieży,
- e) uświęcenie życia codziennego.

Rodzice zainteresują się katechizacją i pracą wychowawczą Kościoła, uczyć będą dzieci i młodzież: pracowitości, punktualności, zaradności, dzielenie się z innymi — przyjaźni ludzkiej.

Dorośli samotni — zdobędą się na konkretną pomoc sierotom i dzieciom, którzy mają złych rodziców (pijaństwo), udziela pomocy rodzinom wielodzietnym.

Dorośli będą się starać nawiązać z młodzieżą przyjacielski dialog, co pozwoli obu stronom poznać się wzajemnie i podzielić wartościami. Dorośli powinni także pobudzać młodzież do apostołstwa najpierw dobrym przykładem, a następnie roztrofną radą i wydatną pomocą.

5. Praca duszpasterska nad młodzieżą

Jak **hasło** przyjmujemy: „Młodzież w służbie Kościoła i Narodu”. O pomoc będziemy prosić Maryję, która jest wzorem służby Kościołowi i Narodowi.

Jedną z najważniejszych spraw jest przezwyciężenie wszelkich podziałów między pokoleniami i troska o **jedność pokoleń**. Naród rozwija się podobnie jak potężne drzewo, które co roku wypuszcza nowe, świeże pędy. Różnią się one od pędów starszych, ale są z nimi nierozzerwalnie związane i od nich zależne. Biada drzewu, gdyby tych nowych pędów nie miało. Nie mogą jednak małe, zielone gałązki odłączyć się od pnia. Jeśli nie będą chciały czerpać wszystkich jego soków, zwiędną i uschną. Jest to w przyrodzie normalny proces rozwoju.

Młdzież ma prawo odczuwać swoją inność i być inna. To jest przejaw i warunek postępu. Nie upoważnia to jednak do zerwania więzi z „pniem”, z przeszłością Narodu. Byłoby to największą katastrofą. Źródła jedności tkwią w słowach: „W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa...” To właśnie w NIM, przez NIEGO i dla NIEGO ludzie spotykają się ze sobą. ON udzielając się nam w Eucharystii w Ewangeli i w Sakramentach — jednoczy nas w Kościele i kieruje ku pomocy innym.

Aby Naród mógł żyć i rozwijać się, młodzi muszą przyjmować wszystkie istotne wartości w tym Narodzie wypracowane, przyswajając je i przetwarzając na swój sposób. Dorośli zaś mają obowiązek przekazać młodzieży wszystkie trwałe wartości kultury Narodu. Przy tym jednak nie wolno zapominać że „młode pędy, różnią się od dawnych”. Nie jest to różnica istotowa lecz przypadłościowa. Młdzież ma prawo do tej różnicy. Ona musi być inna, ma prawo zmieniać wszystko „na swój” sposób, byleby zachowała wartości trwałe, nieprzemijające i nie zerwała więzi z „pniem” Narodu, zgodnie z hasłem: „Ale nie depcecie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wzniesić”. (A. Asnyk). Starsze pokolenie musi odróżnić w młodzieży „zło”, od „inności”. Przed złem musi ją wszelkimi sposobami ochraniać. Nie dziwić się nowemu, ale je zrozumieć i uszanować. Starsi mają doświadczenie a młodzieży zapał — razem złączone dadzą owoce, dadzą sukces w pracy.

1. Dlaczego troska o młodzież?

Wiele się ostatnio o młodzieży mówi i pisze. Wiele się jej zarzuca. Nie wszystko to jednak jest prawdziwe. Młodzieży rzeczywiście zagrażają liczne niebezpieczeństwa, ale to nie znaczy, że już im uległa. Młodzieży musimy pomóc.

Przede wszystkim więc trzeba dostrzec w młodzieży to, co pozytywne, dobre, normalne, zdrowe, właściwe wszystkim. Dorośli muszą uwierzyć, że młodzież nie jest zła, choć tak „inna”. Jeśli zdarzają się wyjątki zdeprawowane, nie może się to odnosić do całej młodzieży. Trzeba unikać niesłusznej krytyki młodzieży. Trzeba ją sprawiedliwie oceniać.

a) Groźba demoralizacji

Rodzina nie daje koniecznego oparcia moralnego. Często wychowanie w dziedzinie moralnej jest niewłaściwe lub niewystarczające. Opiera się na zakazach i nakazach, bez wyjaśnienia ich słuszności. Szczególnie w rodzinach rozbitych (rozwoły).

Młdzież staje wobec problemów, których rozwiązać nie potrafi. Grozi to jej poważnym załamaniem moralnym. Nie wystarczy młodzieży mówić: „tak nie wolno”. Trzeba jej ukazać prawdziwe, chrześcijańskie zasady moralne, ich głęboki sens i wartość. Trzeba przypomnieć wielką godność człowieka.

b) Niebezpieczeństwo zwątpienia i bezideowości

Zafascynowanie osiągnięciami techniki odwraca uwagę od wartości humanistycznych. „Bogiem” — produkcja „Zmaterializowanie ogarniające całe społeczeństwo ma wpływ także na młodzież. Jednak osiąganie przez nią celów materialnych, nie daje jej pełnego zadowolenia.

Młdzież szuka sensu życia. Nie widzi często jego podstawowych wartości. Brak jej entuzjazmu. Podaje się beznadziejności i zwątpieniu, stąd coraz większa liczba samobójstw. Używanie środków odurzających —

narkotyki — nikotynizm. Młodzież wychowana w dobrobycie, często rozpieszczona, nie ma ducha ofiary, poczucia obowiązku i odpowiedzialności. Stać ją jednak na ideały. Trzeba je tylko ukazać. Trzeba pomóc odnaleźć zagubiony sens życia.

c) Poczucie osamotnienia

Mówiąc o sprawach młodzieży nie można pominąć faktu jej osamotnienia. Rodzice starają się przede wszystkim zapewnić dzieciom byt materialny. Praca zawodowa zajmuje im cały czas i energię. Młodzież ma wszystko, tylko brak jej ciepła rodzinnego, czasu u serca rodziców. Wielką tragedią młodzieży są konflikty rodziców, rozwody, podział opieki. Traci z nimi kontakt. Ucieka z domu. Powoduje to brak poczucia bezpieczeństwa. Niejednokrotnie młodzież skarży się: „Nikomemu na mnie nie zależy”. „Rodzice się mną nie interesują, nic ich nie obchodzi, widzą tylko swoje sprawy”. Albo jeszcze gorzej: „Przeszkadzam im”. Wprawdzie opiekę wychowawczą przejmuje szkoła, ale ta rodziny nie zastąpi. Rodzice muszą sobie uświadomić odpowiedzialność za dzieci i pamiętać, że one bardziej potrzebują ich serca, aniżeli dobrobytu materialnego.

d) Osłabienie więzi młodzieży z przeszłością Narodu

Młodzież nie zna historii Polski. Rodzice mają obowiązek przekazać swoim dzieciom prawdziwą miłość do Narodu i znaczenie więzi z jego przeszłością. Młodzież zaś musi się zdobyć na odwagę i wysiłek odnalezienia trwałych wartości w życiu Narodu.

Jaka będzie młodzież, taka będzie przyszła Polska. Nie jest obojętne, kto przejmie odpowiedzialność za przyszłe losy Kościoła i Narodu. Dlatego młodzież musi być przedmiotem naszej szczególnej miłości. Troska o przyszłość jest ważnym zadaniem teraźniejszości.

2. „Pomóżmy młodzieży”

Jest to hasło „Krucjaty Miłości” dla dorosłych na rok 1971/72. „Pomagać młodzieży”, to znaczy przede wszystkim miłować ją i w duchu tej miłości ułatwiać jej dorastanie do odpowiedzialności za przyszłe losy Kościoła i Narodu.

Jak możemy jej pomóc? Przede wszystkim zwracamy się do Tej, która zawsze była i jest Pomocą. To przecież Dziewica Wspomożycielka. To ONA uczy nas służby, bo jest Służebnicą Pańską. Jej Sercu oddajemy młode pokolenie naszego Narodu.

Prosić będziemy w tym roku Maryję Wspomożycielkę, aby pomogła nam znaleźć drogi do naszej młodzieży, a jej dała siły do zwyciężenia niebezpieczeństw.

3. „Pomóżmy drugiemu człowiekowi”

Takie hasło podejmie młodzież w roku 1971/72. W duchu odpowiedzialności za Kościół i Naród, młodzież postara się przyjść z pomocą rodzicom i rodzeństwu, koleżankom i kolegom, ludziom starszym i wszystkim potrzebującym. Jest to nie tylko cel ale i środek. Nic tak nie wyzwała i nie wychowuje, jak skierowanie się ku innym. Człowiek najślabszy, gdy jest komuś potrzebny, nabiera siły i mocy. Nic tak człowiekowi nie pomaga jak wiara w to, że jest potrzebny, że jest jeszcze ktoś słabszy od niego kto potrzebuje pomocy.

XXVI. Uwagi końcowe.

Wykonanie programu duszpasterskiego zależy od gorliwości kapłanów — duszpasterzy. Ma on być im pomocą w sprawowaniu bardzo

trudnego w obecnych czasach zadania duszpasterzy, na miarę Chrystusa. I tylko tak należy patrzeć na dostarczony Czcigodnym Braciom — Kapłanom program.

Konferencja Plenarna Episkopatu zatwierdziła i zleciła do wykonania — Paradyż, dnia 24 czerwca 1971 roku.

(—) † Stefan Kardynał Wyszyński
PRYMAS POLSKI
Przewodniczący
Konferencji Plenarnej Episkopatu

(—) † Bolesław Kominek
Arcybiskup Wrocławski
do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego
Przewodniczący Komisji Episkopatu

(—) † Stefan Bareła
Biskup Ordynariusz Częstochowski
Przewodniczący Komisji Maryjnej

LIST EPISKOPATU POLSKI NA UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA
— PATRONALNE ŚWIĘTO „SPOŁECZNEJ KRUCJATY MIŁOŚCI”
(21. XI. 1971 r.)

MŁODZIEŻ W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA, NARODU I KAŻDEGO CZŁOWIEKA

Najmilsze Dzieci Boże,

Rodzice, Duszpasterze, Wychowawcy, Ukochana Młodzieży!

Każdego roku zwracamy się do Was w uroczystość Chrystusa Króla, jako Patronalne Święto „Społecznej Krucjaty Miłości”, aby zachęcić do współpracy w aktualnych jej zadaniach. W roku ubiegłym przedmiotem pracy „Krucjaty Miłości” była obrona życia nienarodzonych. Obecnie chcemy otoczyć szczególną miłością **naszą młodzież**, te nowe pędy, które całą mocą pną się ku życiu. Są one jeszcze tak delikatne, że wymagają wielkiej troski i opieki, aby mogły się normalnie rozwijać i żyć. Rodząca się młoda Polska, to przecież **serca Narodu i jego przyszłość**. Ku niej więc powinny się zwracać serca kapłanów, rodziców, wychowawców, całego społeczeństwa dorosłych.

Stajemy przed wielkim zadaniem: **jedności pokoleń**. My starsi, ale i Wy — młodzi, chcemy pamiętać, że Naród rozwija się, jak drzewo, które co roku wypuszcza świeże pąki. Biada drzewu, gdyby tych pędów nie miało i nie przekazało im swych żywotnych soków i sił! Ale biada również młodym gałązkom, gdyby nie czerpały życiodajnych mocy z karmiącego je pnia!

Pokolenie starsze musi przekazywać młodzieży cały dorobek kultury religijnej i narodowej, wszystko, co uważa za konieczne, aby Polska mogła się rozwijać i żyć. Ale jednocześnie musimy zrozumieć, że jak wiosenne pędy, choć wyrastają ze starego pnia i różnią się od niego swą świeżością i barwą, tak młodzież nasza choć wyrasta z ojczywego pnia Narodu, jest jednak nieco inna! Ta „inność” nie jest oderwaniem się od rodzimego pnia, ale prawem rozwojowym każdego młodego pokolenia.

Z kolei jednak **Wy — Młodzi**, zachowując swą świeżość, inność i nowość, nie zrywajcie z „pniem” Narodu, z wartościami jego kultury religijnej i ojczyściej. Będziecie inni od nas, będziecie zmieniać życie na swój sposób. Ale inni, to znaczy **lepsi!** Pamiętajcie — macie być **lepsi** od tych, których krytykujecie. Powiemy do Was słowami poety, który wołał do młodych: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, choć macie sami doskonalsze wznieść”!

Tylko w takim ujęciu osiągniemy razem: starsi i młodzi — upragnioną **jedność pokoleń**, która jest warunkiem siły, spójni i miłości katolickiego Narodu.

Hasłem ogólnego programu pracy na rok najbliższy jest: „**Chrystus — Światłością narodów**”. Oby Chrystus był naszą wspólną Światłością i Najwyższym Dobrem.

Apel do starszego pokolenia: pomóżcie młodym!

Umiłowani Rodzice, Wychowawcy, wszyscy, którzy odpowiadacie za młodzież! Zechciejcie razem z waszymi Biskupami, ogarnąć całym ciałem młode pokolenie. Zobaczmy w młodzieży to, co jest w niej **pozytywne i dobre**. Uwierzmy, że młodzież jest w swej zasadniczej większości zdrowa. Przerasta nawet wartością młodzież innych narodów. Daje nam tego dowody, bo gdy zachodzi potrzeba, umie walczyć w obronie swoich ideałów, zwłaszcza prawa do prawdy i wolności. Wysokimi jednostek nie świadczą o całej młodzieży, są raczej wypadkami odosobnionymi, które nie mogą zniekształcić prawdziwego oblicza młodej Polski.

Ale nie wolno przymykać oczu na **poważne niebezpieczeństwa grożące tej młodzieży**. Jest ona w sytuacji o wiele trudniejszej, niż nasze pokolenie. Oto największe niebezpieczeństwa, grożące młodym:

— **Niebezpieczeństwo utraty wiary i moralności chrześcijańskiej**,

— **Niebezpieczeństwo urzekających osiągnięć techniki**, pogoni za wartościami wyłącznie materialnymi, nie zdolnymi zaspokoić dusz młodych. Zagubiwszy głębszy sens życia, młodzi niekiedy szukają zapomnienia w doznaniach zmysłowych i narkotykach.

— **Niebezpieczeństwo osamotnienia młodzieży**, nie znajdującej oparcia w tak często rozbitej rodzinie domowej. Konflikty rodzinne, rozwody, brak serca i opieki — to prawdziwa tragedia młodzieży! Słyszymy skargi młodych: „Nikomu na mnie nie zależy”! — „Rodzice się mną nie interesują, widzą tylko swoje sprawy, nic ich nie obchodzi, przeskazam im” itp.

To wszystko prowadzi do **buntu młodych przeciw rzeczywistości**, jakkolwiek by ona była. Rzeczywistość nasza wydaje się im — jakże często słusznie — kłamliwa, zafałszowana, godna pogardy. Pragną budować **nowy, lepszy świat**. Ale niestety, razem z kąkolem depczą nieopatrnie i pszenicę.

Najmilsi! To tylko niektóre nasze troski i niepokoje! Musimy im zaradzić, mobilizując wszystkie siły duchowe i nadprzyrodzone, aby nawet za cenę największych ofiar osobistych, przyjąć z pomocą młodzieży, w rozwiązywaniu problemów ponad ich młode siły.

A więc:

1. **Wyrozumiemy młodych**, otoczmy ich miłością i oddaniem. Skończymy z krytyką, potępiającą młodych w czambuł.
2. **Odważnie będziemy im mówić o Bogu**, nie bojąc się, że młodzież

nas nie zrozumie. Ukażemy im Chrystusa i drogę do Niego — przez Maryję. Damy przykład wierności życiu religijnemu i odwagi wyznania wiary. Zadbamy o religijne wychowanie młodzieży i naukę religii.

3. **Stawiać będziemy młodemu wysokie wymagania moralne.** Uwierzymy, że stać ich na wiele. Obронimy młodzież przed zepsuciem, dając przykład życia moralnego.

4. **Stworzymy młodemu miłującą się dom rodzinny.** Za żadną cenę nie wolno rozbić rodziny! Ponad osobiste sprawy, wyżej postawimy dzieci.

5. **Modlić się będziemy wszyscy za młodzież, oddając ją w Dłonie Matki Chrystusowej,** Bez Jej pomocy — nie poradzimy! Pomożemy młodemu, służąc Matce Pięknej Miłości by wychowywać młode pokolenie dla Chrystusa i Ojczyzny. Wszystkie nasze modlitwy, cierpienia, ofiary, dobrowolne umartwienia, bez skargi składać będziemy w tym roku za młodzież, w Dłonie Maryi, która na pewno zwycięży w życiu współczesnej młodzieży polskiej.

Apel do Młodych: Pomagajcie Kościołowi, Ojczyźnie i każdemu człowiekowi!

Umilowana Młodzieży! Przed chwilą zwracaliśmy się do starszego pokolenia. A teraz do Was kierujemy nasze uczucia, myśli i słowa. Chcemy Was zapewnić, że **Was rozumiemy, ufamy Wam, doceniamy Wasze wartości,** widzimy zmagania i trudy w dążeniu do prawdy i odnowy świata. Tyle już razy młodzież polska dała dowody wierności i bohaterstwa. W czasie Powstania Warszawskiego potrafiła iść bez broni na czołgi, przeciwko całej potęgze wroga. I Wy okazaliście, że umiecie bronić prawa do prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości, że żyje w Was miłość do Ojczyzny, że wbrew pozorom — jesteście pokoleniem zdolnym do ofiary.

Z zaufaniem tym wiążą się **nasze wymagania.** Wydaje się nam, że Wy chcecie, abyśmy wiele od Was wymagali. Nie wymaga się od ludzi na których nie można liczyć. Stawianie trudnych wymagań jest dowodem szacunku i doceny waszej wartości.

1. Przypominamy Wam przeto pierwszy wasz obowiązek — **przyznania się do Boga — Ojca, do wiary i Kościoła.** Jesteście dziećmi Narodu, który od tysiąca lat oddaje chwałę Bogu. Obowiązkiem Waszym jest przejąć dziedzictwo Wiary Świętej i przenieść je w drugie Tysiąclecie. Od waszej postawy zależy przyszłe oblicze Polski.

2. Drugim zadaniem Waszym jest życie według wiary, **zachowanie zasad moralności chrześcijańskiej.** Nie przyjdzie to bez pracy nad sobą i ofiary. Może wasza młodzieńczość pociąga niekiedy swoboda życia. Ale szybko się przekonujecie, że wszelka dowolność moralna kończy się ostatecznie katastrofą. Panowanie nad sobą i walka ze złymi skłonnościami, daje radość i rodzi dobre owoce, osobiste i społeczne. Zwycięstwo nad samym sobą jest najtrudniejsze, ale też i najbardziej wartościowe; najlepiej Was wychowuje do życia.

Nie naśladowujcie młodzieży obcej, zepsutej dobrobytem, pozbawionej ideałów. Stać Was na **własny styl!** Istnieją wprowadzić w naszym kraju jednostki, które bezkrytycznie poddały się wpływowi obcej mody, obyczajowi, stylowi życiowemu, ale są to wyjątki. W swej zdecydowanej więk-

szości zachowaliście zdrowy zmysł moralny. Utrzymujcie się w tej postawie i nadal.

3. Przypominamy Wam jeszcze **waszą odpowiedzialność** nie tylko za własne życie, ale także za **przyszłe losy Ojczyzny**. Jeśli na prawo i lewo zachwalane jest bohaterstwo i męstwo, zwalczanie siebie i umiejętność kierowania sobą, to chyba „polska racja stanu” wymaga od Was jeszcze większych cnót i większego bohaterstwa. Nie mamy gwarancji, że Polsce nie trzeba będzie składać ofiar — i to wielkich! Trzeba więc szkolić w sobie ducha ofiary. Gdyby — zniknęło pokolenie zdolne do ofiar, musielibyśmy już dzisiaj wątpić w zachowanie niepodległości.

4. **Wzywamy Was do „Społecznej Krucjaty Miłości”**. Odpowiedzialni za osobiste życie, za swoje pokolenie, za Naród i Kościół, starajcie się nieść pomoc innym. Nic bowiem tak nie wyzwala i nie wychowuje człowieka, jak niesienie pomocy, jak wiara w to, że jest potrzebny. Pomagajcie więc wszystkim — rodzicom i rodzeństwu, koleżankom i kolegom, ludziom starszym, słabym i chorym. Tegorocznym hasłem „Krucjaty Miłości” dla Was, jest następujące wezwanie: **„Nieśmy pomoc drugiemu człowiekowi”**.

Otwórzcie oczy, a wszędzie dostrzeżecie ludzi oczekujących na waszą pomoc, na życzliwe spojrzenie, odrobinę serca i posługę. Sami wiecie, że największym głodem współczesnego człowieka jest tęsknota za Bogiem, Prawdą, Miłością i Sprawiedliwością. Pomóżcie swoim rówieśnikom wzmocnić osłabioną wiarę. Postarajcie się chociaż jednego człowieka przybliżyć do Boga, chociaż jednego kolegę czy koleżankę zachęcić do nauki prawd Wiary Świętej. Bądźcie apostołami w swoim środowisku.

5. **Pomoże Wam Jezus Chrystus**, który stał się Slugą, i **Jego Matka** — **Służebnica Pańska**, która dała wzór, jak służyć innym. Oboje otwierają ludzkie serca i uwrażliwiają je na potrzeby braci. Nawet ta młodzież, która zagubiła sens życia, wypowiada się naogół za Chrystusem i Jego Ewangelią. Jest zdania, że tylko Chrystus ją interesuje.

Zwiążcie się z Chrystusem i Jego Matką, najściślejszymi więzami miłości. Matka Chrystusa i Kościoła — to Matka każdego z Was! Jej oddawajcie z pełnym zaufaniem siebie, wasze pragnienia, walki, trud nauki i przygotowania się do życia. **Módlcie się do Niej** — za waszych rodziców, kolegów i koleżanki. Proście Ją, by Was użyła, jako swoje dzieci i upragnionych **pomocników** dla dobra Ojczyzny, Kościoła i każdego człowieka, którego pragnie przez Was uratować dla swojego Syna.

Oto przed Wami współczesny Wzór człowieka — **Ojciec Maksymilian Kolbe**, którego Kościół wyniósł na ołtarze. Wychowany w szkole Matki Pięknej Miłości, oddał życie swoje za brata współwięźnia. Pokazał co znaczy Chrystusowe: **„Nie ma większej miłości nad tę, gdy kto życie swoje daje za braci”**. Niech będzie waszym Patronem i wzorem, jak w służbie Chrystusa i Jego Matki okazać styl nowoczesnej służby ludziom.

Przed 8 grudnia — uroczystością Niepokalanej — we wszystkich naszych kościołach odbędzie się modlitwy do Matki Najświętszej, przez przyczynę Błogosławionego Maksymiliana Marii Kolbe, dla młodzieży i w intencji młodzieży. Zapraszamy wszystkich, aby serca swoje chcieli dawać młodzieży. Zapraszamy Was Młodzi, abyście napelnili kościoły i za wzorem Szaleńca Niepokalanej, zaczęli stawiać wasze kroki ku Największej Miłości...

Na tej drodze ku prawdziwej Miłości staniecie się pokoleniem, które



oglądał poeta, gdy w proroczej wizji przepowiedział: „Idzie nowych ludzi plemie, jakich jeszcze nie widziano...!” (E. Małaczewski). Na te drogi wszystkim z serca błogosławimy — w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Warszawa, 25. IX. 1971 r.

Podpisani:

Kardynał Prymas,
Kardynał Metropolita Krakowski,
Arcybiskupi i Biskupi obecni na 127 Konferencji
Episkopatu Polski

LIST PASTERSKI

ORDYNARIUSZA NA NOWY ROK DUSZPASTERSKI 1971/72
NA II NIEDZIELĘ ADWENTU

„Kochajmy po bożemu dzieci i młodzież. Ratujmy dzieci i młodzież przed zagrożeniami. Pomóżmy ludziom młodego pokolenia, aby umieli się stać i ludźmi i dziećmi Boga”.

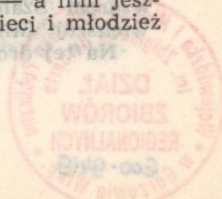
A.

Diennik Ojca św. podał taką wiadomość: dwóch młodych ludzi wdziało cały sens swego życia w awansie społecznym. Wyróśli w takiej atmosferze i otoczeniu społeczeństwa, które to awansem społecznym mierzyło całą wartość człowieka. Jeden z tych dwóch młodych ludzi, słuszarz — chciał koniecznie zostać inżynierem, a drugi, urzędnik — poetą. A gdy im ten upragniony awans nie udał się, popełnili samobójstwo, w sobotę wieczorem niedaleko sali tanecznej, pełnej rozbawionych i rówieśników i starszych. Nikogo ta śmierć ani nie przeraziła ani nawet nie zadziwiła. Takie jest życie! (wyróśli w społeczeństwie i atmosferze, gdzie jedyną miarą wartości człowieka jest awans, a gdy się ten awans nie udał, to społeczeństwo zostawiło tych młodych ludzi samym sobie, nikt im ręki nie podał i nie podniósł na duchu, innej drogi życiowej nikt nie wskazał. A przecież są jeszcze i inne wartości i inne cele życia)!

I za atmosferę duchową, w której rośnie nasze pokolenie u nas — wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Musimy taką atmosferę duchową wytworzyć, aby nasza młodzież i nasze dzieci uchronić przed zagrożeniami, które nam wszystkim rzucają się w oczy. Oto one:

- które się wyraża w rozwiązłości, rozseksualizowaniu życia, stopieniu sumienia na wartość człowieka i jego moce przekazywania życia,
- w pijaństwie,
- jednym słowem w braku gotowości do ofiary, opanowania siebie, jakie jest istotnym warunkiem wszelkiego życia moralnego.

A są wpośród nas ludzie, którzy tego nie chcą widzieć — a inni jeszcze świadomie psują tę atmosferę duchową, w której i dzieci i młodzież żyć muszą.



Dlatego **Episkopat polski** w pracy duszpasterskiej na bieżący rok počawszy od Adwentu wyznacza jako **zadanie szczególne** troskę o młodzież i dzieci: „**Kochajmy po bożemu dzieci i młodzież. Ratujmy dzieci i młodzież przed zagrożeniami. Pomóżmy im stać się ludźmi i dziećmi Boga — aby umieli służyć i Kościołowi i Narodowi**”.

W narodzie pokolenia starsze i młodsze są ze sobą powiązane jak pień drzewa i jego starsze i młodsze gałęzie. I tego organizmu nie wolno rozrywać. Dla nas zaś wierzących mocą szczególnie cały Naród wiążącą, mocą tworzącą jedność pnia, gałęzi starszych i młodszych jest również **Jezus Chrystus**: „W Jedno nas zgromadziła miłość Chrystusowa”. W Chrystusie przez Chrystusa i dla Niego całe pokolenie starsze, rodzice i kapłani — i całe młodsze pokolenie — wszyscy my tworzyć musimy świadomie wspólnotę, nie dającą się rozrywać”. „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus”, mieszkajcie we mnie — a ja w was, trwajcie w miłości mojej. Chrystus będąc życiem naszym — nam starszym i młodzieży umożliwić może rozwój ku pełnemu człowieczeństwu i **boskości naszego życia i działania**.

Obrońca przed zagrożeniami co dopiero wyszczególnionymi, jest nasza wspólna troska. Tym zagrożeniem musimy najpierw my starsi się oprzeć, bo chory pień i chore starsze gałęzie narodu, mogą tylko chorą młodzież i niedobre dzieci zrodzić.

B.

I

Nasze wspólne zło i wspólne nieszczęście

Skoro człowiek odrzuci autorytet Boga i świętość Boga, zostaje już tylko on sam, **człowiek, jedynym panem ziemi**. A ten ludzki pan wcale ze sobą nie niesie bezwzględnej wolności — on jest nieraz bardzo niedobrym panem, bardzo niesprawiedliwym — niekochającym o wiele więcej zagraża pełnej wolności niżby się zdawało.

Człowiek **bezideowy**, nie uznający ofiary i opanowania, które są warunkiem wszelkiej moralności, nieuznający poświęcenia, godności drugiego człowieka — swoją postawą duchową ujawnia na codzień. Tak często łatwo lekceważy obowiązki zawodowe, wymiguje się od rzetelnej pracy, bo wszędzie szuka siebie, samolubnie goni za wszelkimi dostępnymi przyjemnościami, i to za wszelką cenę, choćby się to działo z krzywdą dla drugich, co tak często dzieje się w dziedzinie współżycia seksualnego, bez względu na szkody i nieszczęścia za tym idące, nie bacząc na zdrowie ducha i ciała całego społeczeństwa. Wyrazem takiej postawy samolubnej jest nasze pijaństwo, które już sięga granicy klęski narodowej, a w ostatnim czasie małpowanie Zachodu w postaci używania narkotyków.

Drodzy Moi,

Nie możemy całej winy zwać na starsze pokolenie. Prawdą bowiem jest, że tym pokuszeniem zła ulega młodzież, która już ma dostateczne rozeznanie. Z drugiej jednak strony **ogromną odpowiedzialność ponoszą ci starsi spośród nas**, którzy nieraz to zło bezideowości planowo szerzą, albo też nic nie czynią, aby dzieciom i młodzieży pomóc w wyzwalaniu się ze zła lub ją przed nim uchronić. Starsi, nieraz rozpici i nawet na zewnątrz nie szanujący Boga, lekceważąc dzień pański — nie mają żad-

nego szacunku u dzieci i młodzieży. Wiadomo, że tylko moralna godność i wartość, niezależnie od wykształcenia, może napominać i rozkazywać i wychowywać. Dać dzieciom pojeść, ubrać je i do szkół posyłać — jeszcze nie jest wychowaniem. **A tylko duchowa, moralna wartość i dojrzałość ojca i matki mogą skutecznie wychowywać, chronić przed złem.** Rozpitym ojcom, skłóconym ogniskom domowym — dzieci i młodzież nie wierzą, choćby w rodzinie dawano najświętsze napomnienia z powołaniem się na Boży autorytet.

II

Chcemy po bożemu kochać dzieci i młodzież. Chcemy je ratować przed zagrożeniem. Chcemy im pomóc, aby się stali ludźmi i dziećmi Boga.

Jak mamy tego dokonać? Kto ma tego dokonać?

Ktoś mądry i znający Kościół i współczesnych ludzi tak powiedział: „Czas już przestać schlebiać i młodzieży i starszym, zaprzestać kokieteryjnego duszpasterstwa, zdobywać zwolenników zachwalając towar, który chcemy sprzedać, czas zaprzestać rozmiękczenia młodzieży i dzieci i starszych, czas zaprzestać rozpieszczania ich — aby ich nie stracić. Kościół nie może stać się domem towarowym, który musi bojaźliwie zatroszczyć się o gusty i smaki nabywców, aby im towar przypadł do gustu. Kościół nie może stać się kramikiem, który krzykiem zwoluje klientelę, aby towar sprzedać, aby nie było bankructwa”. **Nie, tak naprawdę nie wolno. Kościół jest dziełem Bożym i w imieniu Boga musi żądać.** Chrystus w świętym gniewie wypędzał ze świętego miejsca kramikarzy, którzy hałasem i nieuszanowaniem świętego miejsca — chcieli werbować, rzekomo do służby Bożej. A uczynił to Chrystus, który był dobrym pasterzem i szukał jednej owcy zagubionej.

Wszyscy jesteśmy Kościołem. Czego więc mamy od siebie wspólnie żądać i jak? — Jak szukać obrony przed **naszym** własnym zagrożeniem ateizacją, bezideowością, seksualizmem, pijaństwem, brakiem gotowości do ofiary, egoizmu — pełnym znieczulicy na losy bliźnich. **To są przeciwności zła,** przeciw którym walcząc nie możemy kramikarsko zachwalać pomocy Kościoła, aby ludzie raczyli łaskawie ją przyjąć. **Tu chodzi o nas.** To są zła, które widzi rozum nieuprzedzony i serce jeszcze niezżarte do cna złością — zła, które niszczą samą naturę ludzką, uniemożliwiają współzycie społeczne, a z gruntu uniemożliwiają życie małżeńskie i czynią rodziny nieszcześliwymi — choćby nie wiem jaki był postęp wykształcenia fachowego ich członków.

Droga młodzieży. Musisz poznawać bogactwo prawdy Bożej, musisz uczęszczać systematycznie na naukę wiary i moralności katolickiej, a Wy, Drodzy Księża — musicie tak uczyć i tak się sumiennie przygotować do lekcji, aby młodzież mogła na nich duchowo rość. Ponieważ jednak przyjęcie prawdy Bożej, jako życie kształtującej siły zależy nie tylko od mądrych wykładów, ale od dobrej woli i serca, które muszą chcieć dobra — i od łaski Bożej, trzeba lekcje nauczania koniecznie kształtować jako **lekcje urabiające charakter. Droga młodzieży, na spotkanie z prawdą trzeba iść całą duszą. Boga, prawdę, miłość, dobro — musicie chcieć.** Księża was muszą nauczyć osobistego życia modlitewnego, rozmyślenia nad bożymi prawdami i **kształcenia woli przez ofiarę.**

Niesłuchanie wielkie znaczenie w walce z demoralizacją w różnej jej postaci, szczególnie w postaci egoizmu i seksualnego rozwydrzenia — mają dobrze postawione kursy, katechizacja przedmałżeńska, którą na-

kazalem dla całej młodzieży od 16 względnie 17 roku życia we wszystkich parafiach. Specjalnie do tego przygotowani księża z różnych parafii mają was uświadamić o wielkości miłości do człowieka, o wartości czystości, o konieczności charakteru, aby życie wasze w małżeństwie było szczęśliwe, a rodzinny wasze umiały przekazać potomności zdrowie ciała i ducha.

Odzywam się do was diecezjanie, ojcowie i matki, mających jakieś zdolności do przemawiania, abyście weszli w kontakt z tą grupą księży, którym powierzyłem prowadzenie tych kursów. Ci księża pomogą wam zrozumieć idee tych kursów i podadzą wam treść przemówień, które wy jako **ojcowie i jako matki** o wiele skuteczniej możecie młodzieży przedstawić niż sami księża.

Droga młodzieży. Z najlepszych spośród was, biorących udział w lekcjach religii dla młodzieży, jakie muszą uwzględniać problemy waszego życia — i z was, którzy przejdą przez kursy małżeńskie muszą powstać w waszej parafii **grupy młodzieżowe**, bezorganizacyjne, ale duchem Chrystusowej miłości i Jego przyjaźni powiązane, których zadaniem będzie troska o bliźnich w parafii będących w jakiegokolwiek potrzebie i wyrabianie charakteru. Czynna troska o bliźnich wyzwoli was z **egoizmu**, a charakter urabiany z pomocą częstej Komunii św. i walką z wadami, osobiste życie modlitwy i gotowość do ofiary, przygotowuje was do życia i wyrobi w was poczucie **odpowiedzialności za bliźnich, którą w małżeństwie** i w społecznej pracy musicie bezwzględnie za podstawę uznać.

Drodzy rodzice, drodzy bracia Kapłani. Regularna i dobra katechizacja dzieci, powiązana jednak bardzo świadomie z wychowaniem do **człowieczeństwa i dziecięctwa Bożego** oraz troską o dobrego ducha w rodzinie jest istotnym warunkiem skutecznej troski o młodzież. **Rodzice**, macie brać udział w wywiadówkach przez księży trzy razy w roku co najmniej organizowanych. Mieście troskę o salki katechetyczne. Z was, kochających najbardziej swoje dzieci, szczególnie z was rodziców, musicie **utworzyć grupy rodzin**, w których Chrystus jest wychowawcą serc i rodziców i dzieci. **Wspólny paclerz domowy, szczególnie wieczorny, obchodzenie niedzieli i świąt, świąt rodzinnych po bożemu, wspólna Komunia św. rodzinna**, szczególnie z okazji I piątku ku czci Serca Pana Jezusa, **uczenie dzieci w domu prawa miłości, ofiary, zgodliwości** z każdym człowiekiem — wszystko to jest **ogromnie ważnym programem wychowawczym**, jaki musicie w tych grupach z księżmi przerobić. Bez waszej współpracy nie uda się absolutnie nasza praca wychowawcza, choć i w tej delikatnej dziedzinie, jaką jest **wychowanie do czystości**, wymagające **uświadomienia dzieci** o tajemnicy pochodzenia życia.

Drodzy bracia Kapłani. Na wywiadówkach **tegorocznych** musicie przerobić ten podręcznik o wychowaniu do czystości, jaki wam dany jest do dyspozycji. **Pomóżeć rodzicom i dzieciom.**

Wszystkim wam, drodzy Księża, kochani rodzice, młodzieży i dzieci, którzy mnie teraz słuchacie — **życze, aby Boże Dzieciątko** uśmiechnęło się do was nie tylko w czasie świąt, — ale zawsze — abyście z Jego łaski uznali **wartość prawdy, dobra, miłości** — jakie starałem się wyrazić w tym moim odezwanii.

Błogosławię wam w miłości i radości Bożego Dzieciątka

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Elżbieta Sujak

CZY TO JEST MIŁOŚĆ, CZY TO JEST KOCHANIE?

Co to znaczy wolność w dziedzinie życia seksualnego? Często pojmujemy się ją jako swobodę, nieskrępowanie, brak jakichkolwiek ograniczeń.

Proponuję inne znaczenie wolności seksualnej człowieka: bardziej wewnętrzne. Dla człowieka wolnego seks istnieje jako możliwość w życiu, ale nie jako konieczność czy nie dająca się opanować potrzeba. Samo życie seksualne człowieka można rozpatrywać z różnych naukowych punktów widzenia: ze stanowiska socjologii, etyki (ta ostatnia jest chyba najstarszą z nauk, zajmujących się życiem seksualnym człowieka): zajmuje się tymi sprawami również fizjologia wyższych czynności nerwowych. Z biologicznego, czy właśnie fizjologicznego, punktu widzenia, seksualizm ludzki jest funkcją organizmu jak wszystkie inne procesy życiowe. W gruncie rzeczy jednak człowiek buntuje się przeciwko sprowadzeniu jego życia seksualnego do sprawy czysto fizjologicznych i słusznie, bo gdyby się z tym zgodził, znaczyłoby to, że sytuacja człowieka nie jest inna aniżeli bliskich mu skądinąd zwierząt. A przecież człowiek w życie seksualne angażuje swoją świadomość i włącza w nie swoją bogatą uczuciowość. To złączenie życia seksualnego z uczuciowością i włączenie w świadomość u człowieka świadczy o tym, że życie stanowi pewną formę stosunku człowieka do rzeczywistości, a nawet że jest ono formą twórczości, jest sposobem wypowiedzania się człowieka, językiem miłości między mężczyzną a kobietą.

Miłość między mężczyzną i kobietą może istnieć niezależnie od życia seksualnego. Mówi o tym wiele o tym literatura, poezja, zwłaszcza dawne pieśni układane dla niedostępnych a ukochanych dam serca. Również wielowiekowy obyczaj kojarzenia małżeństw bez pytania o zgodę zainteresowanych, bez zapoznawania ich nawet ze sobą, bez dania im najmniejszej możliwości przyjrzenia się sobie nawzajem świadczy o tym, że małżeństwo (a więc życie seksualne) było czymś odrębnym od miłości, i że społecznie godzono się na to. Jest zdobyczą ostatnich wieków, zwłaszcza XX, że została ustalona wolność w dobiegananiu się, w wyborze partnera małżeńskiego. To świadczy o tym, że życie seksualne zostało zaakceptowane jako wyraz i język miłości łączącej dwoje ludzi — a więc nie tylko jako działanie mające zaspokoić subiektywnie przeżywaną potrzebę, albo powołać do życia nową ludzką istotę.

Wróćmy jednak jeszcze do problemów fizjologicznych. Ze stanowiska fizjologii życie seksualne człowieka jest zespołem reakcji odruchowo-warunkowych, jest pewną gotowością organizmu do odpowiadania na bodźce wyzwalające reakcje fizjologiczne. Ta działalność odruchowa może istnieć zupełnie niezależnie od życia uczuciowego. I tak też w rozwoju seksualnym młodego człowieka spotyka się często reakcje seksualne niezależne od jego przeżyć uczuciowych.

Psychologia rozwoju seksualnego człowieka jest trudną dziedziną badań. Wczesne okresy dojrzewania seksualnego dziecka są nieuchwytnie dla badań czy obserwacji, tym bardziej że wychowanie uczy od najwcześniejszych lat tłumić zachowania seksualne. Również słowna informacja o przeżyciach dziecka nie jest dostępna, ponieważ dziecko jak zresztą również i młodzież, nie dysponuje językiem, którym mogłoby tej informacji udzielić. Tymczasem właśnie od przebiegu dojrzewania seksualnego człowieka zależy jego przyszły los, jego wolność lub brak wolności w sferze seksualnej, a zwłaszcza losy jego małżeństwa. Już

choćby dlatego warto poznać podstawowe dane o ludzkim dojrzewaniu seksualnym i o prawdach, które rządzą jego przebiegiem, decydującym o dalszych losach życia uczuciowego i seksualnego człowieka. W rozwoju seksualnym do pewnego momentu rozwój chłopców i dziewcząt jest dość zbliżony. Pierwszą fazę rozwoju psychicznego w zakresie seksualnym stanowi okres zainteresowania intelektualnego, które pojawia się w wieku środkowych klas szkoły podstawowej. W tym okresie dziecko zdobywa uświadomienie, tzn. pewien zakres wiadomości o narządach i funkcjach seksualnych i rozrodczych, o tym, co się dzieje między mężczyzną a kobietą i nazywa się stosunkiem seksualnym. Początkowo zainteresowanie dziecka jest wolne od zaangażowania uczuciowego, jest zainteresowaniem intelektualnym. Dziecko chce poznać i wiedzieć, natomiast nie dąży do osobistego udziału w tych sprawach i na ogół zachowuje dystans. Później dopiero dołączy się zainteresowanie uczuciowe. Zainteresowanie to inaczej przebiega u chłopców i inaczej u dziewcząt. U dziewcząt na pierwszy plan wysuwa się zainteresowanie miłością a więc sferą uczuciową. U chłopców potrzeby uczuciowe budzą się równoległe, ale oddzielnie od potrzeb seksualnych. Zainteresowanie uczuciowe może u chłopców dotyczyć jednej, a pociąg seksualny — innej dziewczyny. Chłopiec w tym okresie swojego rozwoju osiąga fazę, określoną jako okres protoseksualizmu. Jest to prymitywna forma seksualizmu, której istotą jest skrajny egocentryzm przeżywającego, poszukiwanie przyjemności seksualnej dla niej samej, bez więzi uczuciowej wiążącej z ewentualną partnerką. W tym okresie dla młodego mężczyzny liczy się dziewczyna jako dziewczyna, obiekt mogący udzielić przyjemności i tylko w tym zakresie budzący zainteresowanie. Jeśli jest ładna i koledzy zazdroszczą, tym lepiej, gdyż dodatkowo syci próżność chłopięcą. Protoseksualizm w okresie dojrzewania może przybrać formy zastępcze jako onanizm, który jest skrajnie egocentryczną formą życia seksualnego. Partner albo nie istnieje, lub tylko jako wyobrażenie, celem jest samo przeżycie odprężenia seksualnego. Faza protoseksualna u dziewcząt rzadko przyjmuje podobną formę, ponieważ u nich od razu całe zainteresowanie budzi miłość i pragnienie, aby być kochaną. Bardzo prymitywna i wręcz prowokacyjna kokieteria dziewcząt służy zwróceniu na siebie uwagi, wzbudzeniu uczucia, a nie pożądania. W prawidłowym rozwoju dziewczyny potrzeby seksualne nie pojawiają się długo, niekiedy dziewczyna skłonna jest podjąć współżycie tylko ze względu na miłość i na zaangażowanie uczuciowe wobec partnera. W tym samym wieku młody mężczyzna podejmuje życie seksualne bez względu na to, czy jest zaangażowany uczuciowo, czy nie. Stąd właśnie zrodziło się pojęcie „podywania” i „zaliczania”, sycące próżność i traktujące czynności seksualne niejako sportowo, jako swoistą sprawność. Przebieg dojrzewania i pierwsze doświadczenia seksualne mają ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju człowieka.

Prawo pierwszych połączeń

Fizjologia wyższych czynności nerwowych odkryła ciekawe prawo, rządzące życiem odruchowym, które nazwano prawem pierwszych połączeń. Prawo to stwierdza, że każde przeżycie pierwsze staje się jakby przeżyciem modelowym, trwałym, nie do wymazania. Obserwujemy to w różnych dziedzinach życia. Na przykład gdy małe dziecko znajdzie się w sytuacji budzącej lęk i pod wpływem tego lęku pierwszy raz w życiu podejmie agresję, która może przejawiać się różnie: jako bicie, kopanie, płucie, czy wrzask, to ten pierwszy gest agresywny utrwała się

i zawsze w momentach lęku, podejmując agresję, dziecko powtarzać będzie ten sam gest, nie zdając sobie z tego sprawy. Reakcja utrwalona jest prawie nie do wygaszenia, wiedzą coś o tym rodzice usiłujący zwalczyć jakieś niepożądane gesty dziecięce.

Zasada pierwszych połączeń szczególnie dotyczy życia seksualnego. Pierwszy stosunek seksualny staje się modelem wszystkich późniejszych zachowań seksualnych w przyszłości, tym bardziej że jest to działanie odruchowe o ogromnym natężeniu uczuciowym i zawężającym poważnie udział świadomości, niezbędny dla wprowadzenia najmniejszej choćby zmiany w utrwalony stereotyp odruchowy. Ktoś, kto za pierwszym razem zachował się brutalnie wobec partnerki, może mieć tendencję do brutalności na całe życie. Pierwszy partner staje się w pewnym sensie wzorem partnerstwa, a pierwszy stosunek urazem na zawsze lub modelem stale w przyszłości powielanym albo oczekiwanym, czy wręcz poszukiwanym. Życie zdaje się potwierdzać tę zasadę, przynajmniej do takich wniosków upoważniają zwierzenia i badania, szczególnie przypadków deformacji życia popędowego, analiza przestępczości seksualnej itp. Gdy na przykład młody człowiek podejmuje swoje pierwsze doświadczenia seksualne z partnerką przygodną, nie kochaną, prymitywną, wręcz opłaconą, to później nawet najbardziej kochana żona, najlepsze małżeństwo pozostanie zagrożone zdradą z podobną jak pierwsza partnerka kobietą. Deprawacja w dziedzinie seksualnej polega właśnie na tym: poszukiwania zawsze na nowo, z różnymi partnerami, pierwszego najsilniejszego przeżycia. A ponieważ życiem seksualnym rządzi zasada zmęczenia — każde dalsze przeżycie jest blędsze w przeżywaniu niż poprzednie, pozostawiając rozczarowanie i tęsknotę do intensywności pierwszych przeżyć, zostawiając coraz większe wymagania.

Prawo pierwszych połączeń mówi ponadto o drugiej bardzo ważnej zasadzie; powstający stereotyp zachowania seksualnego zależy w znacznym stopniu od tego, w jakiej fazie rozwoju, w jakim stopniu dojrzałości człowieka powstało owo modelowe zachowanie się czy przeżycie. Inicjacja seksualna (to termin określający pierwsze przeżycie seksualne) utrwała człowieka na tym poziomie rozwoju psychoseksualnego, na tym poziomie rozwoju psychoseksualnego, na którym została podjęta. Ustalono na przykład badaniami socjologicznymi, że prawie wszystkie kobiety uprawiające prostytucję podjęły życie seksualne między 12 a 15 rokiem życia — a więc w okresie samej tylko ciekawości, często zniewolone obietnicą podarunku lub innej korzyści, w okresie gdy nie były zdolne do zaangażowania uczuciowego wobec swego pierwszego partnera. Po 17 roku życia niewiele prostytutek rozpoczęło życie seksualne, natomiast nie spotkano prostytutki, która rozpoczęłaby życie seksualne po 22 roku życia. Jak to wytłumaczyć? Jak wyżej powiedziane, pierwszą fazą dojrzwania psychoseksualnego jest zainteresowanie tylko intelektualne bez udziału uczucia. Zdarza się w tym wieku decyzja na współżycie seksualne z ciekawości, dla korzyści, bo w tym wieku obietnica spełnienia jakiegoś życzenia może być silniejsza aniżeli opory, gdyż wstydlivość nie jest dostatecznie wykształcona, a poczucie własnej godności opiera się na czysto zewnętrznych wartościach. Dziewczynka podejmująca współżycie seksualne z przygodnym partnerem bez zaangażowania uczuciowego, jest zagrożona tym, że i w przyszłości nie przyjdzie jej trudno podjąć podobną decyzję dla określonych korzyści życiowych nawet jeżeli związana będzie uczuciowo ze swym wybranym i poślubionym: życie seksualne pozostanie odrębną, inną dziedziną życia, nie będzie poczu-

cia zdrady w przypadkowym kontakcie seksualnym. Równolegle podobnie będą dzieje mężczyzny, którego inicjacja przypada na okres protoseksualizmu, gdy liczy się jedynie własne przeżycie, a partnerka jest tylko narzędziem, wobec którego brak nie tylko miłości ale tym bardziej i odpowiedzialności: — jakże wówczas spokojnie zaprzecza się ojcostwa, uchyla od ponoszenia kosztów utrzymania niepożądanego dziecka, jak wtedy trudno o zrozumienie samego pojęcia wierności małżeńskiej, traktowanej jako nieznośne ograniczenie swobody seksualnej (bo chyba nie wolności?).

Wtedy też nie sposób pojąć, że życie seksualne jest językiem miłości, udzieleniem, ponieważ jest tylko egoistycznym braniem, zaspokajaniem własnej potrzeby.

Utrwalony protoseksualizm — to właśnie skutek przedwczesnej inicjacji seksualnej człowieka.

Dopiero wiek młodzieńczy mężczyzny i młody wiek męski przynoszą zjednoczenie się pragnień uczuciowych i potrzeb seksualnych w poszukiwaniu kobiety jednocześnie umiłowanej i pożądanej partnerki, a jednocześnie budzącej szacunek towarzyszkii życia.

Losy przedmałżeńskich romansów

W dojrzewaniu dziewczyny na ogół brak jest fazy rozdziału uczucia i pożądania wyłącznie zmysłowego. Dominuje pragnienie miłości dla niej poszukuje się bliskości, a niejednokrotnie daje „dowód miłości” podejmując dla kochanego mężczyzny ryzyko przedwczesnego współżycia seksualnego. Intuicja uwodzicieli dobrze odczytuje przeżywanie przez dziewczynę przede wszystkim przywiązania uczuciowego i do niego się odwołuje w swym bezwstydnym żądaniu dowodu miłości. U dziewcząt, w wychowaniu których rozbudowano wręcz wstręt wobec wszystkiego co dotyczy płci, może utrwalić się bardzo silnie hamowanie odczuwania seksualnego, aż do jego zaprzeczenia, przy akceptowaniu miłości uczuciowej. Bywało to często w pokoleniu naszych babek, akceptujących miłość romantyczną, podczas gdy całą dziedzinę seksualną uważały za przykry dodatek i sam tylko obowiązek udzielenia rozkoszy mężczyźnie. Pożądanie przyjmowano jako hołd dla swej urody, atrakcyjności — dziś jeszcze młode dziewczęta wolne od potrzeb seksualnych prowokują pożądanie, które traktują jako wyraz najwyższego uznania dla swej urody i wdzięku, z którym niejednokrotnie wiążą całe przeżywanie własnej ludzkiej wartości. Dziewczęta w tym okresie traktują posiadanie swojego chłopca przede wszystkim jako potwierdzenie własnej wartości, a jego brak jako upokorzenie dostrzeganych w sobie wartości. Nic więc dziwnego, że ulegają szantażowi protoseksualizmu mężczyzny, bojąc się stracić nie tylko miłość, ale i najistotniejszy dowód własnej wartości, jakim jest stała obecność wielbiciela i kochającego chłopca. A potem, wśród kierowanych do poradni, do psychologów pytań tak często powtarza się pełne bolesnego zdumienia pytanie: „dlaczego gdy dałam żądany dowód miłości, chłopak mnie opuścił?” W imię miłości upragnionej i przeżywanej bardzo intensywnie, choć głównie uczuciowo, dziewczyna niekiedy podejmuje życie seksualne, nie będąc jeszcze zdolna do szczytowania, tzn. do przeżywania odprężenia i rozkoszy. Do pełnego przeżywania seksualnego kobieta dojrzewa powoli, w stałym związku, w atmosferze pełnego zaufania, poczucia bezpieczeństwa, wolna od lęku — a więc właści-

wie tylko w małżeństwie. Wtedy, gdy współżyciu towarzyszy lęk przed ciężą albo przed porzuceniem, gdy kobieta ma wątpliwości czy jest naprawdę kochana, nie jest zdolna do pełni przeżywania seksualnego. Dlatego nie powinny nam być obojętne losy przedmażeńskich miłości i romansów, ponieważ pozostawiają na całe życie niezatarty ślad w psychicznym a nawet fizjologicznym przeżywaniu seksualnym. Często pierwszy partner staje się nieświadomym modelem, według którego dokonuje się następnych aktów wyboru, budzą się pretensje do każdego następnego, że nie jest taki, jakim był pierwszy.

Przedwczesne, studenckie, szkolne, koleżeńskie romanse kończą się nazbyt często rozejściem — lepiej, jeżeli małżeństwem. Jeżeli kończy je roztanie, stanowią przeżycie urazowe, szczególnie bolesne dla strony porzuconej. Tak zwane „zgodne” zerwanie o wiele częściej stanowi swoisty „fason”, maskę ukrywającą upokarzające cierpienie. Cierpienie to częściej, jeśli nie wręcz przeważnie, jest udziałem dziewczyny, bo to ona właśnie przez współżycie seksualne, nawet jeśli nie dało jej satysfakcji, przywiązuje się bardziej, podczas gdy nasycone pożądanie, któremu nie towarzyszyła miłość, wtedy właśnie szybko wygasa.

Przedwczesne podjęcia współżycia seksualnego zamiast połączyć stawią mężczyznę i kobietę naprzeciw siebie. Od tej chwili młody mężczyzna zaczyna odczuwać związek jako uciążliwy, bo go już ogranicza, zamyka, wydaje mu się, że stracił swobodę, wolność osobistą, podczas gdy dziewczyna tym bardziej czuje się związana, im więcej ją oddanie się kosztowało i cierpi, jeżeli dostrzega ochłodzenie uczuć partnera, czy wręcz porzucenie. Ambicja nie pozwala, ujawnić, co przeżywa: od początku, choćby o tym nie było mowy, choćby wręcz pozornie akceptowała atmosferę „przygody” — liczyła na stabilizację uczucia, zawarcia małżeństwa. W przeciwnym razie nie podjęłaby współżycia seksualnego, którego potrzeby nie doznawała, do którego nie doszłoby bez nadziei na stabilizację związku. Dalszy los młodzieżowego romansu to podział na porzucającego i porzuconego. Dziwna jest atmosfera naszej obyczajowości, że aprobatą jest przy porzucającym zaś porzucony wstydi się i czuje upokorzony. Nie wiem kto z tych dwojga dozna większej straty i szkody w zakresie charakteru. Porzuconemu pozostaje trwała nieufność, niewiara w miłość i stały lęk przed powierzeniem się w miłości, a czasem szukane zemsty na innych: już mnie nikt nie postawi we łzach i cierpieniu, po prostu nie będę kochać, będę w miłości tym który bierze i porzuca, zachowując swobodę. Może jeszcze większa jest szkoda jakiej doznaje porzucający: pierwsze porzucenie trochę kosztuje, pozostaje świadomość zadania drugiemu, kochającemu człowiekowi bólu, sprawienie zawodu, poczucie własnej zdrady. Człowiek jednak dla ratowania swego dobrego samopoczucia tłumi takie doznania. A każde następne porzucenie przyjdzie jeszcze łatwiej, poczucie winy zastąpi się pretensją do porzuconego za to, że nie potrafił przy sobie zatrzymać... I tak stopniowo zabija się zdolność do prawdziwej miłości. Porzucony, choć boi się kochać, może przez drugą, wierną i stałą miłość zostać uleczony, nie sposób uleczyć człowieka, który przez powtarzane porzucenie zabił swoją zdolność do miłości i przyjął świadomie trwały protoseksualizm. Spośród kobiet, które w swym życiu demonstrowały męski typ przeżywania, typowy dla protoseksualizmu, które prowokują zdobywają i porzucają — większość doznała na progu swego życia uczuciowego bolesnego porzucenia. Jest bardzo trudno nauczyć się na nowo ufności, bez której nie ma kobiecej miłości, jeśli się doznało porzucenia, okłamania.

Jeszcze trudniej nauczyć się serdeczności, tliwości, poczucia odpowiedzialności, jeśli się nabyło wprawy w porzucaniu.

Przedwczesne życie seksualne godzi więc najbardziej w ludzką zdolność do prawdziwej, stałej i wiernej miłości.

Odrzucona wartość

Może w świetle tego, co powiedziano, jakoś wyraźniej zarysuje się wartość dziewictwa, nie tylko dziewczęcego. Przyjęto je traktować jakoś prymitywnie, jako cechę anatomiczno-fizjologiczną — tymczasem to co w nim najważniejsze, to wymiar psychologiczny, moralny. Dziewictwo jest bowiem właśnie wolnością wobec potrzeb seksualnych, wolnością od wszystkich urazów, jakie przynosi ze sobą przedwczesne, niedojrzałe i prymitywne życie seksualne. Jest pełną wewnętrzną gotowością i otwartością na miłość — również w jej wyrazie seksualnym. Dziewictwo jest u mężczyzny i kobiety dowodem siły wewnętrznej i niezależności wobec nacierających zewsząd w naszej rozortyzowanej kulturze sugestii i bodźców erotycznych — budzi nadzieję na zdolność do wierności wobec ostatecznie i rzetelnie wybranego partnera. Dziewictwo świadczy o tym, że człowiek zachował wobec własnego ciała i własnego popędu pewien dystans, władzę, niezależność, że wreszcie nie uważa on spraw popędu seksualnego ani za największą sprawę swego życia, ani też za formę rozrywki na godziny pustki i nudy, że posiada dążenia i zainteresowania — i co niebagatelne, że w swoim spojrzeniu na człowieka nie za najpierwsze i najważniejsze uważa to co w nim płciowe.

Sądę, że czytelnik potrafi już sam odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie ma przeszłość seksualna dla przyszłych losów miłości w małżeństwie, że im więcej przeżył zapisanych w pamięci i to nie tylko tej świadomej, ale również w pamięci fizjologicznej, która zapisuje się poniżej progu świadomości, w odruchach, reakcjach mimowolnych, nad którymi człowiek nie jest w stanie całkowicie zapanować — tym trudniej podjąć małżeństwo. Istnieje u człowieka z dużą przeszłością seksualną podświadome oczekiwanie na partnera „idealnego” dla niego, to znaczy na takiego, który ma mieć zalety wszystkich poprzednich razem, a ma być wolny od ich wad. Takiego oczekiwania nie jest w stanie spełnić żaden człowiek — zwłaszcza dziewiczy, gwarantujący zdolność do wierności i stałości uczuć, a przecież takiego towarzysza życia właśnie się poszukuje. Każdy następny partner coraz mniej jest w stanie przywiązać do siebie i coraz łatwiej prowokuje wygasanie przywiązania, czyli łatwość porzucania.

Powiedzmy sobie, że im dalej od dziewictwa, tym dalej od miłości. Jeżeli ktoś mówi, że nie wierzy w miłość, lub że uważa miłość za pojęcie literackie — to jednocześnie ujawnia, że jego zdolność, gotowość do miłości została zreniona. Im dalej od dziewictwa tym dalej od miłości aż do zaprzeczenia jej istnienia, aż do sprowadzenia znaczenia słowa kochać do czasownika oznaczającego czynności seksualne. Smutne i trudne do pojęcia, jak łatwo takie znaczenie tego najpiękniejszego słowa zakorzeniło się w naszym języku.

Oby znowu i nadal „kochać” oznaczało postawę człowieka wobec człowieka. Tylko wtedy od miłości jako nie jedynie uczucia, ale podjętego życiowego zadania, jako przyjęcia człowieka i wzajemne oddanie zależeć będzie to, czy życie seksualne stanie się językiem, intymną mo-

wą miłości. I dlatego warto strzec właściwego znaczenia dziewictwa, aby zachować zdolność do właściwego postępowania się tym właśnie językiem.

(Przedruk z Przewodnika Katolickiego — październik 1971 r.)

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE 1972 r.

50-lecie

ks. Borowiec Włodzimierz — Szczecin — 17. III.

ks. Michalski Kazimierz — Poznań — 17. XII.

25-lecie

ks. Kołodziej Henryk — Jędrzejewo — 15. VI.

ks. Lipiec Adolf — Ośno Lub. — 3. VIII.

ks. Jeszke Józef TS — Nowogródek — 18. V.

ks. mgr Sloma Franciszek TS — Trzcinną — 29. VI.

ks. Winiarz Michał TS — Skrzatusz — 29. VI.

ks. Jacewicz Wiktor TS — Kaława — 29. VII.



WIMBP Gorzów Wlkp.

nr inw.: 600 - 9419



R

Za pozwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.
Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.
ul. Mała 5, zam. 675 - 1200 egz. - 03. 72 G-6/14